Nr 86 — Środa 31 marca (13 kwietnia) 1910 r. — Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreznа 13, Telefon 2464. Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9, Tel. 167

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatki informacyjne.

Biuro klj. rz.-kat. Tow. dobroczyn. sobol. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Wydział Letnisk przy klj. rz.-kat. Tow dobroczynności M.-Żytomierska Nr 8. Zapis dzieci na Letniska każdodziennie od 5 do 6 oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

Biuro Związku równ. kobiet pol skich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Biuro Polskiego Towarzystwa kolonii letnich W. Podwalna 23. Otwarte od 3 do 6.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

Albania.

—

(Powstanie albańczyków i narodowe aspiracye Albanii).

Na Bałkanach wybuchł pożar. Tym razem w północno-zachodniej części w Albanii, u podgórza Alp Albańskich, od Pecu (Ipeku) po Pristinę i Prizren.

Powstanie albańskie wybuchło z całą gwałtownością, uzbrojone, i dobrze uzbrojone, wojska arnautów walczą z regularnemi wojskami tureckiemi. Pod Pecem przyszło do walki, w której brało udział przeszło 2,000 powstańców albańskich; drugą potyczkę stoczono pod Pristiną. Depesze z Konstantynopola mówią o zwycięstwach wojsk regularnych, z innych stron donoszą o zwycięstwach arnautczyków, zdobyto na turkach 8 dział, później kilka dział turcy odbili, ofiary są po obydwu stronach. Liczbę wojsk powstańców albańskich podają jedne źródła na 15,000, inne, może przesadne, na 20,000.

Codziennie odbywają się starcia. Turcya ściąga wojska I i III korpusu z Salonik i Monastyru. Nad północną Albanią zawieszono stan wojenny, w Pristinie ogłoszono stan oblężenia. W kilku dniach Turcya ściągnęła 30 batalionów, a w najbliższych dniach odchodzi z Konstantynopola 17 batalionów redyfów, z Salonik 18 ta dywizya piechoty z 18 batalionami, z Sorres 31 sza dywizya piechoty redyfów, z Monastyru 9 ta dywizya, ze Skoplje (Uskuebu) 5 ta dywizya piechoty wraz z bateryą górską. Na czele wojsk tureckich zamianowany Szefket-basza głównodowodzącym ma dziś 20,000 wojsk regularnych do zwalczenia powstańców.

Generalissimus i faktyczny rządca wojskowy, dyktator Turcyi Mahmud Szefket-basza, odgraża się, że powstanie albańskie utopi w morzu krwi i że będzie postępował bezwzględnie i bez pardonu.

Na Bałkanach wybuchnął pożar. Kto go zapalił?

Czyje ręce działają poza zorganizowanymi oddziałami uzbrojonych arnautczyków? .

Kto miał w tem interes, aby w tej chwili wywołać powstanie w Albanii?

Na te pytania odpowiedzieć może tylko dyplomacya europejska, która oczywiście całą winę zwala na albańczyków. Ale niema naiwnych, którzyby uwierzyli, że albańczycy—owi najwierniejsi do niedawna poddani i przyjaciele sułtana — sami z własnej podniety odważyli się na tak śmiałe i tak ryzykowne przedsięwzięcie. Albańczycy mają wspólników— ale nie tak prędko odkryje tę rękę, ukrytą poza dyplomacyą europejską, opinia publiczna.

Wysuwanie Austro-Węgier jest wprost śmieszne.

Z tej strony z pewnością ognia nie podłożono, a groźba, że, w razie klęski, albańczycy udadzą się pod opiekę Austryi i wywieszą flagę austro-węgierską, nie mogła wyjść z innych kół, jak tylko z tych, które radeby Austryę wciągnąć w wypadki, przygotowywujące się na Bałkanach.

Austrya żyje w dobrych stosunkach z Turcyą i cała jej polityka na Bałkanach opiera się na przymierzu z Turcyą. Z pewnością tedy nie leżało w interesie austryackim zaszachowanie Młodej Turcyi powstaniem w Albanii, tuż na granicy Czarnogórza z jednej, a Serbii z drugiej strony.

Samo narzucanie protektoratu Austryi powstańcom albańskim wskazuje, że w tem jest sprawka innego mocarstwa; intryga jest zanadto widoczną, tak dalece, że dostrzega się zamiar szkodzenia Austryi, i już jest się na tropie. *Man merckt die Absicht und man wird verstimmt.*

Niezawodnie były rzeczowe podstawy ruchu zbrojnego w Albanii. Szukać ich należy w niezadowoleniu ludności albańskiej z obecnego porządku nacyonalistycznego w Turcyi. Albańczycy byli w starym porządku podporą władzy sułtańskiej, byli stronnictwem dworskiem starego porządku. Nowa odmłodzona konstytucyjna Turcya zniosła dawne przywileje notablów albańskich nie dając wzamian żadnych narodowych praw ludności po części mahometańskich, po części chrześcijańskich albańczyków. Ten narodowy moment w powstaniu górali albańskich — Malissorów, jak się sami nazywają — nie może ujść uwagi.

Ale jest w powstaniu albańskiem także wymowny protest przeciw centralistycznym i nacyonalistycznym zapędom młodoturków, którzy w zaślepieniu osmańskiem nie uwzględnili odrębności narodowych najwierniejszych podpór panowania tureckiego w Europie.

Albańczycy oddawna domagają się uznania swej odrębności narodowej i żądają autonomii narodowej. Młoda Turcya ani chce słyszeć o tem.

Do tego przyłącza się ucisk podatkowy, absolutyzm rządów *walich* tureckich, zdzierstwo ludu i słynne łapownictwo urzędników tureckich.

To są bezpośrednie przyczyny powstania albańskiego, one to zrozpaczonemu, obdzieranemu i krzywdzonemu góralowi albańskiemu wraziły broń w rękę i kazały z bronią w ręku walczyć nietylko o swe prawa narodowe, ale o prawa człowieka.

Jest w literaturze politycznej mała rozprawa o kwestyi albańskiej, którą napisał były włoski minister spraw zagranicznych Francesco hr. Guicciardini p. t. *Impressioni di Macedonia* (*Nuova Antologia fosc.*: 773 i 774 z r. 1904).

Tam szczególniejsze dzieje opowiada autor, człowiek wysokiej kultury i wielkiej znajomości spraw politycznych. Może te informacye włoskiego polityka nie były wolne od pewnej przesady, ale z pewnością nie wychodziły na korzyść ani Turcyi, ani Rosyi. Z pomiędzy wielu bardzo zawikłanych spraw na Bałkanach, jest sprawa albańska może najbardziej zawikłaną.

Kongres berliński nie zaspokoił narodowych dążności Albanii do autonomii. Wprawdzie lord Beaconsfield przyjął albańskie pro memoria i zawarte w niem żądania uznał jako słuszne — ale kongres berliński nie zajmował się sprawą albańską i nie uznał nawet etnicznej indywidualności albańskiej. Ale tym sposobem nie usunięto kwestyi albańskiej — tylko ją odłożono na później. Dziś już nietylko kierujące jednostki, nietylko szlachta w albańskich zameczkach, ale lud prosty przyszedł do świadomości narodowej i o swe prawa narodowe walczy z bronią w ręku.

Albańczycy nietylko są w kulturze swej zacofani jeszcze, ale są rozdzieleni wyznaniem. Malissory, górale albańscy w liczbie około 200,000, są katolikami, albańczycy na wybrzeżu Adryatyku od Skadero po zatokę Arta (albo Ambroki) w wilajetach Skutari i Janina w części 60% mahometańskiego wyznania, w części 40% podzieleni między obrządek wschodnio-grecki i między katolików. Ale i mahometanie albańczycy są podzieleni na dwie sekty, jedni należą do fanatycznych derwiszów, drudzy należą do sekty bektaszi. Na wschodzie niema narodów—są tylko religie. Otóż albańczycy, należący do sekty derwiszów, są turkami fanatycznymi, albańczycy bektaszi są narodowo indyferentni, a albańczycy katolicy dążą do odrębności narodowej. I ci właśnie dziś walczą. Właśnie pod Pristiną, pod Prizren i pod Pecem walczą katolicy albańscy z całym fanatyzmem przeciw narzuconemu panowaniu obcemu i przeciw obcej religii, walczą o swój byt narodowy i o swą wiarę.

W swych wrażeniach z podróży opisuje hr. Guicciardini, jak swego czasu dyktator Albanii Hilmi-basza chwalił się przed nim, że zrobił porządek krwawy w północnej górskiej Albanii.

Dyplomata włoski przewidywał, że ten porządek nie na długo ustalono. Wiedział, że Turcya może utrzymać swe panowanie tylko nad częścią albańczyków. Nietylko bowiem religijnie różnią się albańczycy między sobą, różnią się także etnicznie: językiem, zwyczajami i tradycyą, na dwa odrębne typy: typ północnych górali-katolików i typ południowy nizinny albańczyków-mahometan.

Rzeka Skumbi dzieli Albanię na dwie części. Na północy wojenny góral-katolik Malissor, na południu rolnik, mówiący innem narzeczem, nazywający się Tosca. Bogaci bejowie albańscy z rodu Tosków oddawali swych synów do szkół wojskowych w Konstantynopolu, stąd wychodzili albańscy generałowie, baszowie, wielcy wezyrowie, ministrowie, cały dwór zdetronizowanego sułtana. Ci byli wiernymi poddanymi, nigdy powstań nie robili, przeciwnie krwawo je tłumili.

Ale na polityczne aspiracye Albanii najsilniejszy wpływ wywierali jeszcze inni albańczycy. Byli to t. zw. italscy albańczycy, którzy z kraju emigrowali do Włoch i z Włoch oddziaływali na kraj. We Włoszech żyje dziś według jednych, jak Vico Mantegazza (L'Altra Sponde) 70,000, według innych (Albania Eugenio Barbarich, Roma 1905) 200,000 italo albańczyków. Ci zapalali fantazyę górskich albańczyków. od nich to wychodzą polityczne aspiracye do autonomii albańskiej.

Włochy oddawna patrzą na tamtą stronę Adryatyku za kanałem *Otranto*, Włochy zawsze podtrzymywały dążenia do narodowej autonomi albańskiej. Włochy i dziś przez swe szkoły, swe towarzystwa oświatowe i ekonomiczne oddziaływują na albańczyków. I dodać należy, że oddziaływują korzystnie, w duchu kultury i obudzenia narodowego.

Jeżeli prędzej lub później przyjdzie do likwidacyi Turcyi w Europie i rozwiązania kwestyi macedońskiej i albańskiej: Włochy w tem główną odegrają rolę.

W. L.

Nagrobek Słowackiemu.

—:—

Kraków, w kwietniu.

(Koresp. własna „Dz. Kij.").

Opuściłem przed chwilą pracownię Wacława Szymanowskiego, do której oddawna pragnąłem się dostać, by ujrzeć pomnik, a raczej Nagrobek, jaki „Rodzina" Słowackiemu w miejscu jego urodzenia wznieść postanowiła. Ziszczą się tedy choć w części życzenia Poety, który w liście swym do matki, w 1834 roku pisanym, powiada: „Spać będę może kiedyś cicho na cmętarzu Krzemienieckim, pod cieniem tej czereszenki, która ocienia grób Babuni. Oby tak było".

O popioły Wieszcza walka się toczy! Do miejsca jego urodzenia nie powrócą już nigdy.—Ale Duch jego wśród nas pozostanie.—I nie jeden z nas, patrząc na tę postać ze spiżu ukutą, postać tak cudowną, smutną a natchnioną, przypomni sobie te słowa z Jego pamiętnika:

„Jestem posągiem Memnona, postawionym na grobie mojej Ojczyzny, i długo, długo, dźwięk mój będzie budzić niknących na tej ziemi Polaków".

I te słowa z „Księdza Marka":

«Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
«I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
«Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
«I hufiec Boży.

«Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
«I szedł na święte kraju werbowanie,
«Ten *de Profundis* z ciemnego kurhanu
«Na trąbę wstanie».

Pomnik został ukończony z gliny tylko. W tych dniach odlany zostanie w gipsie, a następnie z bronzu. Przedstawia się wspaniale.—Postać poety jest piękną nad wyraz wszelki. Za nim w płaskorzeźbie Rycerz w zbroi — „Król Duch" — rozpościera swe skrzydła.—Całość ujęta w piękne, o stylu nader poważnym, obramowanie z szarego granitu, cztery i pół metry wysokości mierzące.

Jan Narkiewicz-Jodko.

Odmowa sejmu finlandzkiego.

Dn. 23 b. m. odbyło się posiedzenie sejmu finlandzkiego. Toczyły się debaty nad projektem wydawania praw ogólnopaństwowego znaczenia, dotyczących Finlandyi, który został wniesiony, jak wiadomo, do sejmu dla zaopiniowania. Wszyscy posłowie stawili się na to zebranie. Posiedzenie rozpoczęło się o g. 6-ej po południu, a skończyło się o godz. 12-ej w nocy. Zabierali głos kolejno mówcy i leaderzy wszystkich partyi.

Panowała zdumiewająca jednomyślność, choć już los projektu prawa był zawczasu przesądzony na posiedzeniach frakcyi. W ciągu ostatnich dwóch dni, jak to już donosiły telegramy, na posiedzeniach frakcyi, poprzedzających posiedzenie sejmowe, wyjaśniło się ostatecznie, że projektowana rezolucya o przekazaniu projektu prawa komisyi dla opracowania projektu formuły umotywowanego jej odrzucenia będzie jednogłośnie przyjęta. Tak też się i stało, jak to już wiadomo zresztą z telegramów.

Posłowie podkreślili w swych przemówieniach zasadniczą gotowość sejmu w porządku normalnym, przewidzianym przez ustawę sejmową, przyczynienia się do sprawiedliwego rozgraniczenia dwóch dziedzin prawodawczych, w kwestyach ogólno-państwowych.

Niektórzy mówcy gotowi byli uznać, że wydanie nowego aktu prawodawczego, regulującego i określającego ściśle ogólne obowiązki, ciążące na Finlandyi względem Rosyi, byłoby zasadniczo pożądane. Lecz podobny akt powinienby być rezultatem wzajemnego porozumienia instytucyi prawodawczych Cesarstwa i Finlandyi, uświęcony sankcyą Monarchy. Tymczasem sejm na żądanie rządu usunięty został od czynnego udziału w sprawie. Wszelka zmiana i uzupełnienia praw zasadniczych Finlandyi, posiadającej konstytucyę państwową, powinna, zdaniem posłów, odbywać się nie inaczej, jak tylko w sposób ściśle określony.

Zarys powstania i rozwoju konstytucyi finlandzkiej, poczynając od czasów Cesarza Aleksandra I-go aż do naszych dni, dał w swem przemówieniu *leader* starofinnów, poseł Danielson. Zaznaczył on dobitnie wyłączność i odrębność ustroju prawnego Finlandyi w składzie Rosyi, powołując się na to, że nienaruszalność konstytucyi finlandzkiej była zabezpieczana kolejno przez Ukoronowanych następców Aleksandra I-go.

„Na mocy czego — oświadczył p. Danielson — Finlandya powinna wyrazić gotowość do uszczuplenia jej niewątpliwych praw historycznych? Projektowany jest jeden z największych przewrotów państwowych, mający na celu strącenie kraju autonomicznego na poziom dzielnicy rosyjskiej z samorządem ziemskim. Prawa jej przedstawicieli narodowych są zupełnie ignorowane. Naiwnem byłoby przypuszczać, że znajdzie się na świecie instytucya prawodawcza, gotowa dopomódz do zburzenia odwiecznego ustroju, stanowiącego najcenniejsze mienie historyczne narodu, którego interesy i prawa przedstawiciele narodu powołani są ochraniać.

„Sejm w takich warunkach postawiony jest w tragicznej niemożności spełnienia powierzonego mu polecenia. Musowe jego uchylenie się od wykonania takowego nie będzie pogwałceniem obowiązku wiernopoddańczego, nie będzie dążnością do uchylenia się od trwałego zabezpieczenia interesów państwowych wielkiego Cesarstwa, potęga którego jest równie ważna dla finlandczyków, jak i dla rosyan, lecz będzie jedynie spełnieniem obowiązku honoru, związanego z godnością przedstawicieli narodowych. Jeśli nowe jakie kwestye już dojrzały, jeśli wyjaśniła się konieczność rozgraniczenia, to niema powodu do gwałcenia prawa; odpowiednie normy należy wypełnić. Wszelkie realne i słuszne żądanie Rosyi kraj gotów spełnić, lecz pogodzenie wspólnych interesów państwowych wymaga jedynie zgodnej decyzyi, lecz w żadnym razie nie wymaga gwałtu".

Mówcy, którzy przemawiali następnie, zapytywali:

„Czemże jest umotywowana konieczność wydania nowego prawa, nie przewidzianego ani przez finlandzkie, ani przez rosyjskie prawa zasadnicze, będącego zupełnym przewrotem istniejącego ustroju. Czy istnieją jakie realne dowody poważne? Nad tą kwestyą zastanawiali się najszczegółowiej mówcy starofinnów i konstytucyonalistów. „To nowe zarządzenie motywowane jest koniecznością zabezpieczenia w Finlandyi życiowych interesów i niezaprzeczalnych praw Rosyi — mówili oni". Lecz zarazem nie przytoczono argumentów, stwierdzających te motywy. Tymczasem ubiegłe stulecie daje wyczerpującą odpowiedź bezstronnemu obserwatorowi.

„W istocie, interesy państwowe nie cierpiały nigdy na tem, że władza państwowa Rosyi nie rządziła Finlandyą. Zadania, które sobie postawił rząd, były zabezpieczone przez przyjmowanie odpowiednich, równoległych rosyjskim, norm prawnych, wydawanych przez prawodawstwo miejscowe".

Następnie mówcy wykazali, że kraj jest dość dojrzały pod względem politycznym i nie powinien przez własne błędy i zapalczywość przyczyniać się do własnej zguby.

Kobieta poseł wyraziła w imieniu kobiet finlandzkich gotowość bronienia wraz z innymi nietykalności narodowego ustroju prawnego.

Socyaliści wyrazili swą solidarność z innemi partyami.

Partya s.-d. oświadczyła, że oddziela Rosyę urzędową od narodu rosyjskiego. Walka dla Finlandyi nie jest przegrana, dopóki po jej stronie jest prawo.

Plebiscyt szwedzki.

—)oo(—

Zachęcony korzystnemi następstwami zamknięcia szynków w kraju, w czasie zeszłorocznego strajku powszechnego, związek szwedzkich towarzystw przeciwalkoholowych zorganizował w listopadzie r. ub. powszechne głosowanie ludowe, w sprawie zakazu wyrobu i sprzedaży napojów upajających. Wezwano do głosowania wszystkie osoby liczące ponad 18 lat, bez różnicy płci.

Oblicza się dokładnie ilość głosów, oddanych «za» i «przeciw», a także ilość osób, wstrzymujących się od głosowania. Rezultat ostateczny z całego kraju nie jest dotąd znany. Posiadamy dopiero wyniki z poszczególnych okręgów miejskich i wiejskich, oraz z jednej prowincyi Jönköping. W prowincyi tej wynik był następujący:

Na 113,571 mieszkańców, liczących ponad 18 lat, 92,496 czyli 81,5% oświadczyło się za zakazem alkoholu, a tylko 664 osoby były temu przeciwne, podczas, gdy reszta wstrzymała się od głosu, lub nie brała wogóle udziału w głosowaniu. W większej części gmin, z których wyniki są już wiadome, były one podobnego rodzaju. Abstynenci szwedzcy spodziewają się uzyskać 75% głosów, popierających zakaz napojów alkoholowych.

Takie dosadne potępienie sprzedaży i używania alkoholu przez ogół ludności nie pozostanie z pewnością bez wpływu na stanowisko rządu w tej sprawie, który ruchowi abstynenckiemu sprzyja, a w każdym razie jest to wielkie zwycięstwo moralne słusznej sprawy.

Jeszcze jedno votum separatum.

—o—

Członkowie komisyi samorządowej, nacyonaliści i prawica, wnieśli votum separatum z powodu odrzucenia poprawek, zabezpieczających przewagę w ziemstwach urzędnikom pochodzenia rosyjskiego. Wyrażają oni zdziwienie, dlaczego komisya, która zabezpieczyła rosyanom większość radnych ziemstwa, nie uczyniła tego i w stosunku do personelu urzędniczego. Wykazują następnie, że komisya postąpiła tak, będąc przekonana, że rosyjskie zebranie ziemskie nie dopuści do polonizacyi personelu urzędniczego.

Zdaniem jednak autorów votum separatum, nie można przesądzać zawczasu tego faktu.

Twierdzenie swoje motywują autorowie votum separatum w następujący sposób:

Znajomość warunków miejscowych skłania nas raz jeszcze do wypowiedzenia w kategorycznej formie co następuje:

Ku wielkiemu naszemu ubolewaniu przekonaliśmy się, że pogląd państwowy, myśl państwowa, państwowe zrozumienie swego obowiązku jest dotychczas udziałem niewielu. Wybuchy oburzonej godności narodowej nie świadczą jeszcze o tem, że zadania narodowe są rozumiane jasno i dokładnie. Po niejakim czasie, gdy polacy zrozumieją dogodności, jakie wypływają z niedrażnienia rosyan, dla wielu rosyan być może zaciemnią się te motywy, na mocy których komisya samorządowa trzeciej Dumy Państwowej twierdziła uporczywie, że ziemstwo powinno być rosyjskie w guberniach zachodnich. Dla nich być może nie będzie dość jasny ten interes państwowy i narodowy, na mocy którego komisya nie chciała oddawać ziemstwa w polskie ręce. Będą oni jedynie widzieć w polakach ludzi zupełnie zdatnych do służby w ziemstwie i nie mających żadnych ubocznych celów. Czyli, że siła oporu narodowego tych rosyan zmniejszy się równie szybko, jak wzrastała ona w ciągu ubiegłych burzliwych lat.

Lecz polacy, którzy pod tym względem są daleko bardziej wytrawni, nie zapomną, że ich obowiązkiem narodowym jest zagarnąć w swoje ręce wszystko, co można w obrębie gubernii Zachodnich.

Ta taktyka stosowana jest przez polaków oddawna, o czem my, rosyjscy przedstawiciele Rosyi Zachodniej, świadczymy tutaj. Dążność polaków do pokojowego, kulturalnego zawojowania kraju będzie trwać i nadal.

W ten sposób w tej dzielnicy walczyć będą dwie siły, o niejednakowem napięciu. Z jednej strony skonsolidowane obywatelstwa polskie, które skoncentrowało wszystkie swe siły i myśli na interesach polskich, z drugiej bardzo różnorodna ludność rosyjska, której część będzie częstokroć rozpływać się we wzniosłych ideałach równości i sprawiedliwości.

W imię równości rosyanie będą mianować rosyan i polaków, a w imię sprawiedliwości polacy będą przepychać tylko polaków. Jeśli do tego dodać, że i podaż pracy na robotę w ziemstwie będzie daleko intensywniejsza ze strony polaków, to nie trudno przewidzieć, na jaką stronę szala będzie częstokroć przeważać.

Ponieważ my uważamy, że ziemstwo rosyjskie jest czynnikiem ogólnopaństwowego znaczenia i że w szczególności służba ziemska powinna pociągać i wzmacniać rosyjskie siły kulturalne w kraju, bez których nie może być ostatecznie rozstrzygnięte zadanie narodowe, to uważamy, że interesy tak doniosłego znaczenia państwowego powinny być postawiono poza zależnością od słabości i błędów, jakie się mogą zdarzyć działaczom ziemskim najbliższej przyszłości."

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W sobotę sędzia śledczy 7 cyrkułu w Petersburgu miał rozstrząsać sprawę, wytoczoną przez prezesa Dumy p. Guczkowa przeciwko d-rowi Dubrowinowi. Powodem do oskarżenia jest artykuł, zamieszczony w «Russkoje Znamia», w którym Dubrowin komunikuje, że Guczkow dostał łapówkę w kwocie miliona rubli od staroobrzędowców za poparcie ich sprawy w Dumie. Rozstrząsanie pojednawcze do skutku nie doszło, ponieważ Dubrowin nie stawił się do sędziego śledczego, zaś Guczkow oświadczył, iż nie zgadza się na pogodzenie się z Dubrowinem.

W tym samym cyrkule śledczym miała być rozpatrywaną sprawa Milukowa, którego obraziło «Russkoje Znamia».

Obie sprawy zostały oddane do petersburskiego sądu okręgowego.

⊙ Grupa petersburskich obrońców politycznych po rozważeniu sprawy udziału postępowej adwokatury w obronie intendentów, pociąganych do odpowiedzialności za nadużycia służbowe, uznała udział ten za rzecz nieusprawiedliwioną społecznie i niepożądaną.

⊙ Frakcya 17 października projektowała urządzenie ku czci p. Chomiakowa obiadu pożegnalnego, lecz były prezes Dumy udziału swego w nim stanowczo odmówił.

⊙ Poseł Bolat otrzymał telegram z Kazania, podpisany przez 500 pracowników handlowych, z prośbą o podjęcie starań na rzecz przyspieszenia projektu do praw o odpoczynku normalnym dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

⊙ Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło władzom cywilnym w kraju, że ci księża, którzy utracili posady parafialne nie na żądanie rządu, lecz z rozporządzenia naczelników dyecezyalnych, mogą być mianowani z pozwolenia przez tychże na posady, równoznaczne utraconym. Ci zaś, którzy dostali dymisyę na żądanie rządu, nie mogą być przyjmowani na służbę bez specyalnego pozwolenia ministra spraw wewnętrznych.

⊙ Dnia 27 go b. m. w Towarzystwie wzajemności słowiańskiej w Petersburgu p. Wergun wygłosił odczyt na temat: «Austroslawizm i rusoslawizm».

Zaznaczywszy, iż istnieją cztery idee słowiańskiej łączności: panslawistyczna, jagiellońska, południowo-słowiańska oraz neoslawistyczna, referent zatrzymał się dłużej nad określeniem idei jagiellońskiej, której spadkobierczynią jest obecna Austrya, i neoslawizmu.

Idea austroslawizmu, popierana przez następcę tronu austryackiego, według zdania referenta, nie ma przyszłości, gdyż żywioł słowiański w Austryi nie przewyższa ani pod względem liczebnym, ani znaczenia politycznego, owszem nawet stale się zmniejsza, a proletaryzowany lud słowiański wcześniej lub później, choć w osobie socyal-demokracyi, stale popiera rząd, zwróci się przeciw niemu i idei państwowej austryackiej.

Jedyną możliwą i mającą przyszłość ideą, to idea solidarności ludów słowiańskich na gruncie ekonomicznego odrodzenia i wyemancypowania się z pod władzy niemców.

Germanizacya postępuje z zastraszającą szybkością i należy się jej oprzeć.

Wreszcie referent utyskuje, że polacy sprzyjają idei austroslawizmu i nawet Dmowski, rozpocząwszy akcyę na gruncie neoslawizmu, w pół drogi ją rzucił.

Po skończonym referacie odbyła się dyskusya, w której między innymi przyjmował udział i prezes «Ruskago sobranja», Wasiljew.

LIST DO REDAKCYI.

Zwinogródka na Ukrainie.

Niżej podpisany w korespondencyi swojej, umieszczonej w Nr 59 „Dziennika Kijowskiego", użył kilku wyrazów, które niestety zostały zbyt krańcowo pojęte z ujmą dla miejscowego społeczeństwa. Z tego powodu, korzystając z uprzejmości szanownej redakcyi „Dziennika Kijowskiego", podaję na szpaltach tegoż pisma kilka słów wyjaśnienia.

Przedewszystkiem zaznaczam, że, charakteryzując niektóre przejawy miejscowego życia towarzyskiego, w znacznej części wypadków jestem tylko echem tego, o czem się mniej więcej powszechnie mówi, i nie we wszystkiem roszczę sobie pretensyę do ścisłości naocznego świadka.

Przy opisie zalet artystycznych występu miłośników z B. zdradziłem pewne wahanie się w określeniu narodowości artystów, kierując się jedynie nierównomiernem wywiązaniem się grających przy wykonaniu polskiej, małorosyjskiej i rosyjskiej sztuki, a zresztą twierdzenie to dalekie było od surowego tonu prokuratora sądu.

Że w Zwinogródce czcigodne winty i preferki coraz widoczniej ustępują miejsce bardziej karkołomnym i bezmyślnym grom, uważam to za rzecz bardzo niewesołą i za objaw nie postępu, lecz sromotnego cofania się w dziedzinę gier towarzyskich.

A że, podobno, ryzyko grających nie zawsze stoi w należytym stosunku do aktywów kieszeni, stąd wyrwał mi się z pod pióra wyraz „sporna własność", jako określenie kapitału, który chwilowo nie jest naszym dlatego tylko, że w ratowaniu honoru zdobywa się dajmy nato zapomocą pożyczki. Gdyby wszakże nie można było tak optymistycznie tłómaczyć owej „spornej własności", to ciężar tego zarzutu, tak skwapliwie przyjęty na siebie przez nasze społeczeństwo, znacznie zmniejszy się, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na sławetnym wieczorku polacy stanowili taką poważną mniejszość, iż w owej chwili bez specyalnych ograniczeń można byłoby przeprowadzić wybory do samorządu nawet według gustu Puryszkiewicza.

W końcu konstatuję dwie rzeczy: jedną wielce sympatyczną—wrażliwość naszą na cień nawet jakiegokolwiek posądzenia, a drugą mniej zaszczytną—szukanie odwetu na Sulimie poza sprostowaniem niesłusznych zarzutów.

Sulima.

Popis gimnastyczny.

—:—

Dziś w „Ogniwie" odbędzie się doroczny popis członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. Jest to w życiu Towarzystwa chwila uroczysta, świadectwo rzetelnej i pożytecznej pracy nad odrodzeniem fizycznej naszej młodzieży. To też jak w latach ubiegłych, tak i dziś śpieszą na popis ci wszyscy, komu drogą nasza młodzież, kto pracy Towarzystwa Gimnastycznego współczuje.

Popis dzisiejszy dzieli się na dwie części. W pierwszej znajdujemy: korowód, ćwiczenia wolne, ćwiczenia na poręczach, drążku i koniu, skoki i piramidy drabinowe. W drugiej części: ćwiczenia na drążku i poręczach, ćwiczenia maczugami, piramidy na przyrządach, ćwiczenia laskami; wreszcie zakończy popis walka francuska.

Bilety na popis dzisiejszy nabywać można w cenie od 1 rb. 50 kop. do 30 kop. w sali „Ogniwa".

Posiedzenie rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta zakomunikował radnym o akcie darowizny, sporządzonym na rzecz miasta przez kupca kijowskiego p. Iładyniuka, który ofiarował na urządzenie szpitala dla cierpiących na choroby chroniczne posiadłość przy ul. Predsławińskiej, miarą 608 sąż. kw., wraz z parterowym domem mieszkalnym i oficyną piętrową, oraz fundusz 70 tys. rb., odsetki którego mają być obrócone na urządzenie i utrzymanie szpitala. Rada uchwaliła darowiznę przyjąć i w dowód wdzięczności zaprosić ofiarodawcę na kuratora honorowego szpitala.

Na zjazd Pirogowski w Moskwie uchwalono wydelegować d-rów Stradomskiego i Burczaka, poczem przystąpiono do rozpatrzenia projektu reformy dorożkarskiej, reformowanego przez p. M. Bukowińskiego.

W czasie dyskusyi nad tą kwestyą p. Dobrynin, wierny swej roli Puryszkiewicza w miniaturze, zaczynał z miejsca dawać ocenę krytyczną słów jednego z mówców, p. Rzepeckiego, nie pozwalając mu przyjść do słowa. Zachowanie takie wyczerpało wreszcie cierpliwość prezydującego, p. Djakowa, który zdecydował się na środek stosowany z powodzeniem względem prawdziwego Puryszkiewicza i po parokrotnem upomnieniu zagroził p. Dobryninowi usunięciem go z sali posiedzeń na jedno zebranie.

Pogróżka okazała się o tyle skuteczną, iż p. Rzepecki mógł bez wielkich przeszkód skończyć swą przemowę.

Dość niechętnie został przyjęty przez radę wniosek gubernatora utworzenia przy policyi miejscowej specyalnego działu dla regestracyi dorożek. Na utrzymanie działu wyasygnowano 600 rb.

Najważniejszy punkt projektu polega głównie na ulepszeniu dorożek, które w ciągu 3 lat powinny być zmienione na powoziki kryte na gumach. Wielką uwagę zwrócono przytem na wygląd pojazdów i woźniców, na stan koni, na zachowanie się dorożkarzy względem pasażerów. Radny p. Jozefi zwrócił przytem uwagę na nadużycia, popełniane przez dorożkarzy parokonnych, którzy, nie krępując się taksą, korzystają z każdej okazyi, aby wyzyskać pasażerów. Uchwalono w takich razach, po stwierdzeniu nadużycia przez sąd, pozbawiać winowajcę prawa być dorożkarzem. Ważnem ulepszeniem w organizacyi ruchu dorożkarskiego jest zniesienie 2 kategoryi dorożek. Wogóle przepisy przewidują wszystko, aby uczynić komunikacyę dorożkami możliwą. Wobec tego, iż z chwilą, kiedy rozpoczęto omawiać kwestyę taksy dla dorożkarzy, wywiązała się żywa dyskusya, prezydent miasta, wskazując na spóźnioną porę, zaproponował odłożyć dalsze rozpatrywanie sprawy do następnego zebrania. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 31 (13) Balbiny P.
Jutro 1 (14) Teodory M.

Wschód słońca godz. 5 m. 14
Zachód słońca godz. 6 m. 48
Długość dnia godz. 13 m. 34

— Kazimierz Wielki i odrodzenie Polski. Sekcya samokształcenia Koła Kobiet projektuje na dzień 10 kwietnia (sobota) odczyt p. Stanisława Zielińskiego „O Kazimierzu Wielkim i odrodzeniu Polski w XIV w.". Odczyt ten ma stanowić ciąg dalszy odczytu o słowianach, który miał miejsce przed miesiącem. Projektowany odczyt ma się odbyć w „Ogniwie" o godz. 8 i pół wieczorem.

— Ze Związku równouprawnienia. W piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku odbędzie się odczyt p. Z. Mostowskiego „O stosunku twórczości do życia w drugiej połowie XIX wieku".

— Występy Ulanowskiego. Polskie T-wo Kolonii Letnich sprowadza do Kijowa artystę z „Momusa" warszawskiego, p. Tadeusza Ulanowskiego, na dwa występy. W dniu 3 kwietnia p. Ulanowski będzie miał w sali „Ogniwa" odczyt „O romantyzmie i pozytywizmie", 4-go zaś przyjmie udział w urządzanym przez T-wo Kolonii Letnich „podwieczorku", na którym wystąpi z produkcyami kabaretowemi.

— W sprawie wystawy. Kwestya wystawy, która zdawała się być rozstrzygnięta ostatecznie, dotychczas jeszcze budzi niezadowolenie wśród grona radnych, którzy uważają za swój obowiązek stawiść coraz nowe przeszkody wystawie. W szeregu ich znalazł się niespodzianie i „postępowy" p. Gołubiatnikow, który obecnie dołączył do protokółu ostatniego posiedzenia rady miejskiej z d. 26 marca *votum separatum*.

Zaznaczając na wstępie, że nie ma nic przeciw oddaniu do usług komitetu wystawy 50 dzies. gruntu miejskiego, p. Gołubiatnikow uważa uchwałę w części, dotyczącej wyasygnowania przez radę miejską 30 tys. rb. zapomogi, za sprzeciwiającą się art. 139 ustawy miejskiej, ponieważ w wykazie potrzeb miast, przytoczonym w powyższym artykule, na które mogą być wydatkowane środki miejskie, nie jest wyraźnie wymieniona „wystawa"; wobec tego na ten cel można użyć pieniędzy miejskich dopiero po zaspokojeniu innych potrzeb, objętych artykułem. Dowodem tego, że miastu braknie środków na szereg melioracyi, są pożyczki obligacyjne, stale zaciągane przez miasto i t. d.

Następnie p. Gołubiatnikow wypowiada się zasadniczo przeciw przeznaczeniu dla komitetu wystawy zapomogi, albowiem dawanie pieniędzy „osobom nieznanym radzie miejskiej, na nieznane potrzeby, w ilości niczem nieumotywowanej, bez żadnej kontroli ze strony rady miejskiej lub jakiejbądź instytucyi rządowej" jest najwyższą lekkomyślnością.

Reasumując to wszystko, p. Gołubiatnikow prosi gubernatora o niezatwierdzanie ostatniej uchwały rady miejskiej.

Do podpisu p. Gołubiatnikowa pod powyższem *votum separatum* dołączyli swe podpisy radni Exster, Bryczkin, Strachow, Sokołow-Pietrowskij, Jozefi, Szkidczenko, M. Nowikow, Zacharjewski, M. Rozow, Nikiforow i Dobrynin.

— Ci sami radni, za wyjątkiem pp. M. Rozowa i Zacharjewskiego, z dołączeniem natomiast p. I. Rozowa, złożyli prezydentowi miasta deklaracyę z żądaniem, aby niezwłocznie została ponownie rozpatrzona powyższa uchwała rady miejskiej w części, dotyczącej zapomogi ze strony miasta. Za motyw protestu podano złączenie w jednej uchwale dwu kwestyi — terenu wystawy i zapomogi. Oponenci wypowiadają przypuszczenie, iż wśród 42 radnych, głosujących za wystawą, było wielu niezgadzających się na wydanie zapomogi.

— Warta strażacka. Na podstawie nowych obowiązujących rozporządzeń rady miejskiej antreprenerzy wszystkich widowisk powinni utrzymywać wartę strażacką. Policmajster wydał komisarzom rozkaz dopilnowania tego. Właściciele zakładów, którzy nie chcą korzystać z usług strażaków miejskich, obowiązani są mieć swoich specyalnych służących, w odrębny uniform przybranych. Służący ci winni poprzednio złożyć odpowiedni egzamin przed brandmajorem.

— Nowe przepisy. Ministerstwo oświaty opracowało nowe przepisy o dopuszczaniu osób postronnych do egzaminów dojrzałości przy gimnazyach. Zalecono radom pedagogicznym dopuszczać do egzaminów ustnych dopiero po rozpatrzeniu piśmiennych prac egzaminacyjnych. W razie niedostatecznego stopnia z ćwiczenia rosyjskiego egzaminy się przerywają, przyczem wypracowanie z błędami ortograficznymi uznawane jest za niedostateczne. Niedostateczny zaś stopień z matematyki nie stanowi o przerwaniu egzaminów i przeciętny stopień z matematyki zostaje określony dopiero po egzaminie ustnym. Oprócz tego ministerstwo wskazuje, że dla osób postronnych, nie mających świadectwa z 6-ciu klas, obowiązkowy jest egzamin piśmienny z arytmetyki. Rada pedagogiczna ma prawo dopuścić do powtórnego egzaminu piśmiennego osoby, które zachorowały podczas egzaminów, co spowodowało, że otrzymały one niedostateczny stopień.

— Nominacye. Ministerstwo skarbu zawiadomiło gubernatora o skasowaniu stanowiska inspektora podatkowego powiatu czehryńskiego i o utworzeniu nowej posady inspektora podatkowego w m. Berdyczowie. Pomocnik inspektora podatkowego powiatu kaniowskiego, Flerow, został przeniesiony na takąż posadę do Berdyczowa. Pomocnik naczelnika wydziału kijowskiej izby skarbowej, Kowalewski, został mianowany pomocnikiem inspektora podatkowego powiatu kaniowskiego.

— Prawo zamieszkania. Z powodu odnośnych starań jednego z zapasowych szeregowców wyznania mojżeszowego, departament spraw ogólnych przesłał gubernatorowi kijowskiemu wyjaśnienie, iż zapasowi szeregowcy żydzi, którzy odbyli kampanię japońską, posiadają prawo zamieszkania w całem państwie rosyjskiem na równi z żydami, którzy przyjęci zostali do wojska na zasadzie ustawy o poborze rekrutów. Prawo to nie stosuje się do miejscowości, co do których istnieją specyalne ograniczenia co do zamieszkania żydów.

— Organizacya sekcyi wystawowych. W niedzielę w sali ratusza odbędzie się zebranie osób, zaproszonych przez komitet wystawy, dla utworzenia 8 miu sekcyi wystawowych. Zostaną skompletowane sekcye: rolna, hodowli bydła, hodowli koni, weterynaryjna, sanitarna i medycyny, leśna, narzędzi i maszyn rolniczych i szkolna.

— Wybory starosty gminy kupieckiej. Jutro odbędzie się w sali resursy kupieckiej doroczne zebranie członków kijowskiej gminy kupieckiej. Zebranie będzie poświęcone wyborom prezesa i wiceprezesa gminy kupieckiej. Oprócz tego na zebraniu zostanie podniesiona kwestya wyasygnowania wspólnych środków miasta, gminy kupieckiej i Towarzystwa giełdowego w sumie 12 tu tysięcy rubli na zwiększenie pensyi urzędników policyi. Rzecz charakterystyczna, iż taki sam wniosek niedawno był rozpatrywany w Odesie na żądanie naczelnika miasta, gener. Tołmaczewa. W Kijowie inicyatywa wniosku należy do starosty gminy kupieckiej, p. Czokołowa.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania prof. Lecyusa (M.-Włodzimierska 4) skradziono srebro stołowe wartości 600 rb. Ze składu, należącego do urzędnika intendentury Czeroiajewa (Nagorna Nr 3), skradziono futro wartości 400 rb.

— Przybyły z gub. ekaterynosławskiej F. Artiemow zawiadomił policyę, że w drodze z Nikolskiej Słobódki do miasta skradziono mu 170 rb.

— W mieszkaniu pułkownika Puszecznikowa skradziono ze stołu broszkę brylantową.

— Popełniono kradzieże: u N. Snyczyły przy Kijanowskim zaułku nr 25 — u E. Taraoienki przy W. Wasylkowskiej nr 65 — u D. Krynickiej przy ul. Bezakowskiej — u studenta Romana Jankowskiego przy ul. Mar. Błagowieszczeńskiej nr 133.

— RABUNEK. Na rogu ul. Pańkowskiej i Żylanskiej L. Weisberg wyrwał z rąk L. Cejtlina swój własny weksel i podarł go w kawałki. Spisano protokół.

— UJĘCIE ZŁODZIEJA. Na ul Gogolewskiej stójkowy zaaresztował A. Okoszkę, który pędził trzy wieprze, skradzione M. Hnatiukowi.

— ARESZTOWANIE STÓJKOWEGO. Stójkowy Macak, który strzelał onegdaj, będąc w stanie nietrzeźwym, został skazany na areszt 5-dniowy oraz na wydalenie ze służby.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W posiadłości nr 25 przy ulicy W. Wasylkowskiej jakaś kobieta zażyła w celu samobójczym soli cukrowej. Desperatka podała tylko swoje imię—Natalia. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

TEATR I MUZYKA.

Koncert polskich kompozytorów w wykonaniu p. Dziewanowskiego i p-ni Pollheim.

Szczególnem uznaniem powitać należy powziętą przez p-ą Pollheim i p. Dziewanowskiego myśl zaznajomienia naszej publiczności ze współczesnym polskim skrzypcowo-fortepianowym repertuarem. Nad wyraz słabe mamy o nim wyobrażenie! Wręcz można twierdzić, iż ze wszystkich dziedzin kultury polskiej—dziedzina muzyki jest u nas najbardziej zapoznaną, albowiem, cierpiąc stale na brak inicyatywy (czy też dobrych chęci) w kierunku samodzielnych badań nad jej postępem, wyglądamy zawsze jakiegoś impulsu zewnętrznego, który, bądź w formie koncertu przyjezdnej znakomitości, włączającej do programu utwór polskiego kompozytora, czy też wzmianki w pismach o powodzeniu, jakie spotkało tę lub inną kompozycyę polaka w Londynie, Wiedniu, czy New-Yorku,—zdolny jest dopiero obudzić w nas pewne zainteresowanie się produkcyą swojskiej twórczości. Ponieważ jednak udzielanie mistrzom naszym owej najwyższej, z zagranicy płynącej, sankcyi jest, rzecz jasna, zjawiskiem wyjątkowem, wolimy więc i sami nie zaprzątać sobie uwagi tą polską muzyką, bo... „czy opłaci się?..." albo: „któż to powiedział, że taką to rzecz warto przestudyować?..." A jednak żyje i pracuje wśród nas całe grono ludzi zdolnych, utalentowanych, niekiedy genialnych, składających najlepsze cząstki swej istności na ołtarzu swojskiej sztuki, usiłujących podnieść kulturę muzyczną naszą do poziomu kultury ogólno-europejskiej. Nazwiska tych ludzi (że wymienię Szymanowskiego, Paderewskiego, Melcera, Stojowskiego, Niewiadomskiego, Fitelberga, Różyckiego, wśród których, jako gwiazda już nietylko naszej, ale wszechświatowej sławy, błyszczy nieodżałowany Mieczysław Karłowicz) tworzy konstelacyę, którą zaiste chlubić się możemy, albowiem jej przedstawicieli cechuje nietylko wielkość talentu, ale i gruntowna wiedza oraz wszechstronność muzycznego wykształcenia.

Próbką płodności tych kompozytorów w dziedzinie muzyki kameralnej i salonowej był właśnie program omawianego koncertu, program obszerny, a jakże urozmaicony!

O sonacie Melcera mieliśmy już i dawniej (z powodu koncertu samego kompozytora) sposobność szczegółowego wypowiedzenia się, jako o niezwykle wartościowem

i oryginalnem dziele, w którem tematyka, przeważnie ludowa, znajduje przebogatą oprawę w najwyszukańszych pomysłach współczesnej techniki kompozytorskiej. Ale jakże nadzwyczajną niespodziankę zgotował nam p. Dziewanowski, wykonywując po raz pierwszy w Kijowie skrzypcowy koncert Karłowicza! (Szkoda, że tylko dwie jego części) Co za bogactwo, rozmach i śpiewność melodyki zawiera część druga tego koncertu (Romance). jakże filigranowem jest opracowanie powtórnych tematów Finału!

Dzieło to powinno być niezwłocznie wprowadzone do repertuaru wszystkich naszych skrzypków, jako jego integralna i możliwie szerzej popularyzowana cząstka.

Szymanowski przedstawił się w dwu utworach fortepianowych—Preludium i Etiudzie—jako świetny harmonista. Rysunek jego modulacyi jest niesłychanie wzorzysty i barwny, pełen nieoczekiwanych zwrotów i postępów zawodnych, giętki, zmienny i połyskliwy, jak fala morska, odbijająca promień słoneczny.

Prócz utworów wymienionych usłyszeliśmy cały szereg prześlicznych kompozycyi Paderewskiego: („chant du Voyageur“ — na skrzypce), Legendę, Caprice, Krakowjak (na fortepian), Mazurek Kątskiego, skrzypcową transkrypcyę Szopenowskiego Nokturnu, dwie fortepianowe transkrypcye „Wiosny“ i „Prząśniczki“ Moniuszki (przez Friedmanna), Carnaval russe Wieniawskiego oraz polonez Młynarskiego.

Ponieważ wykonanie programu przez p. Dziewanowskiego i p—ią Pollheim przekraczało granice tego, co nazywamy poprawnością, niechże mi wolno będzie zastosować do koncertantów wyższą miarę wymagań.

Otóż, gra pani Pollheim dla ostatecznego wydoskonalenia się wymaga jeszcze pewnej pracy nad elastycznością dotyku, czyli urozmaiceniem zabarwienia dźwięku. Poza tym szczegółem zaznaczyć wypada, iż wybitne jej zalety ogólno muzyczne znajdują wyraz w wykwintnem frazowaniu, umiejętności oryentowania się w utworach wielogłosowych (np. Szymanowski!) oraz wielkiem poczuciu rytmiki — specyalnie pianistyczne — w doskonale wyrobionej, przejrzystej i swobodnej technice, którą wykazała zwłaszcza w sonacie Melcera oraz „Prząśniczce“ Moniuszki.

O p. Dziewanowskim można wypowiedzieć się bez zastrzeżeń, jako o skrzypku, rokującym wielkie nadzieje. Lewa jego ręka jest doskonale postawiona i wygimnastykowana, co powoduje czystość i dokładność cantileny, pasażów, trylów i interwałów. P. Dz. posiada również zadatki na bardzo ładny, soczysty i równy ton. Idzie tylko o wyrobienie większej jego ciągłości (np. przy zmianie kierunku smyczka), coby dałoby się osiągnąć drogą systematycznego rozwijania giętkości w dłoni prawej ręki.

Pewną jednostajność rytmiczną i dynamiczną kładzie się na karb widocznego wzruszenia młodocianego artysty, który zresztą im dalej, tem większą zdobywał swobodę, tem większem wykończeniem, temperamentem i brawurą ożywiał wykonywane utwory. Koncert Karłowicza, a zwłaszcza drobniejsze numery oddziału drugiego przesłuchało się z prawdziwą przyjemnością. Dwie niewielkie kompozycye p. Dz. — „Humoreska“, którą ze względu na rytm i charakter melodyi nazwałbym raczej jakimś wschodnim tańcem, oraz „Serenada“ świadczą o wyczerpującej znajomości instrumentu i dużej, bądźcobądź, pomysłowości melodyjnej ich autora.

Koncert odbył się z wielkiem powodzeniem.

W. T. D.

„Herbatka“.

Zorganizowana przez Koło kobiet „Herbatka“ ściągnęła w niedzielę do sal klubu szlacheckiego tłumy publiczności, zato nikt z obecnych nie mógł żałować, że stawił się na zabawę, albowiem udała się ona pod każdym względem wybornie.

Pani Łaska z p. Pudłowskim wybornie odegrali jednoaktówkę: „Łapka na myszy“, artystycznie deklamowała p. Michalina nacechowany prawdziwym talentem monolog Gliszczyńskiego.

Nie mniejszą ilość oklasków zbierali śpiewacy. Pani Lena Stoklen Onyszkiewicz święciła prawdziwy tryumf, głos sympatycznej śpiewaczki brzmiał doskonale. Nie mniejszem powodzeniem cieszył się śpiew p. Mzury (pseudonim jednego z utalentowanych śpiewaków kijowskich).

Publiczność rozeszła się pod bardzo miłem wrażeniem.

Ostatni występ p. Walentyny Piątkowskiej.

Dzisiaj w teatrze Bergonier po raz ostatni wystąpi p. Walentyna Piątkowska w melodyjnej operetce «W czarze walca».

Nadto p. W. Piątkowska odśpiewa popularne piosenki i romanse w języku polskim i rosyjskim oraz od tańczy Matschichinetto i Ki-ka-pu.

KRONIKA POLSKA.

— **Narady rolnicze.** W niedzielę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenia „Związku Ziemian“ pod przewodnictwem Jana Konopki w sali towarzystwa kredytowego ziemskiego przy udziale 75 członków. Po zagajeniu przez przewodniczego, p. Aleksander Dąmbski przedstawił sprawozdanie dyrekcyi za rok ostatni. Ze sprawozdania wynika, że Związek liczył 286 członków z 1376 udziałami na kwotę 680 tysięcy koron. Ruch w dziale wkładkowym dosięgnął sumy 1,114,913 k., suma zaś udzielonego kredytu członkom wynosiła 3,294,979 koron. Nadwyżka budżetowa wynosi 85,443 koron.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono absolutoryum zarządowi. Następnie zmieniono niektóre paragrafy statutu co do rozdziału dywidend i o walnem zgromadzeniu. mianowicie do kompletu walnego zgromadzenia ma wystarczać obecność jednej dziesiątej części członków. Po rozdziale czystego zysku wybrano komisyę rewizyjną, do której weszli pp.: Kazimierz Laskowski, Klemens hr. Dzieduszycki i Zbigniew Horodyński, a jako zastępca Wład. Niwicki.

— **Nowy tygodnik.** W d. 17 kwietnia r. b. w Siedlcach zacznie wychodzić nowe pismo tygodniowe społeczno-literackie p. t. „Głos Podlasia“. Prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 6. Jako wydawca i redaktor podpisywać będzie p. Zygmunt Michałowski.

— **Pomnik spiżowy hr. Potockiego.** Ze Lwowa donoszą: Obok ogólnego krajowego komitetu, który wziął w ręce wzniesienie pomnika ś. p. namiestnikowi hr. Potockiemu, zawiązał się komitet, złożony z urzędników władz, których bezpośrednim naczelnikiem był ś. p. namiestnik, celem zebrania składek na cel powyższy wyłącznie między urzędnikami, pracującymi w tych działach służby. Stan obecny zebranych tą drogą funduszów wynosi 44,060 k. Pewna ilość wkładek, która jeszcze zalega, zostanie w najbliższym czasie uiszczoną.

Przewodniczącym tego komitetu jest p. I. Dembowski, sekretarzem pan Bronisław Czerny.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

T-wo opieki nad emigrantami.

Warszawa.—Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad emigrantami.

Z komisyi finlandzkiej.

Petersburg. — Na onegdajszą naradę członków komisyi finlandzkiej zostali zaproszeni Dejtrych i Borodkin, którzy zapoznawali się z posiadanymi przez komisyę materyałami. Możliwe jest, że do udziału w naradach będą zaproszeni również przeciwnicy projektu Charytonowa.

Nieczyste pieniądze.

Petersburg. — Sobolewskij ogłosił w prasie motywy swego wystąpienia ze związku nar. ros. Oświadcza on, iż Wostorgow i kierownicy „Ziemszczyzny“ otrzymują pieniądze z nieczystych źródeł. Sobolewskij nie chciał brać udziału w haniebnych uchwałach rady głównej związku.

Rewizya intendentury.

Ekaterynosław—Rewizya senatora Diedjulina wykryła znaczne nadużycia w intendenturze.

Stanowisko rządu tureckiego

Konstantynopol.—Rząd odrzucił propozycyę albańczyków rozpoczęcia układów pokojowych.

Zakaz odczytu.

Dorpat.—Bułatowi zabroniono wygłosić odczyt w tutejszem towarzystwie przyjaciół pokoju o odwołaniu przyjazdu posłów angielskich wskutek sytuacyi politycznej w Anglii.

Rozłam wśród nacyonalistów.

Petersburg. — Z frakcyi nacyonalistów występnie 20 posłów, niezadowolonych ze zwrotu frakcyi w stronę październikowców.

Kampania przeciwko październikowcom.

Petersburg.—Gołołobow i Połowcew zażądają na posiedzeniu Dumy, aby październikowcy dali kategoryczną odpowiedź, czy w Rosyi istnieje samowładztwo, czy konstytucya.

Do Berlina.

Petersburg.—Ambasador niemiecki rozmawiał w Dumie z Guczkowem o ewentualnej możliwości wizyty posłów rosyjskich w Berlinie.

Narada posłów s.-d.

Petersburg. — Odbyła się wspólna narada finlandzkich i rosyjskich posłów socyal-demokratycznych.

Kredyty na obronę państwa.

Petersburg. — Opozycya nalega, aby finansowa część projektu prawa o asygnowaniu kredytów na potrzeby obrony państwa była rozpatrywana na posiedzeniu przy drzwiach otwartych.

Zjazd młodofinnów.

Wyborg. — Otwarty został zjazd przedstawicieli stronnictwa młodofinnów. Talman i wicetalman w przemówieniach zalecali protestować przeciwko projektowi o porządku wydawania praw, posiadających charakter ogólno-państwowy, nazywając projekt ów zamachem stanu.

„Intryga rządu“.

Petersburg. — „Rus. Znamia“ rzuca oskarżenie, iż cały projekt rewizyi ministerstwa marynarki jest tylko intrygą rządową.

Różne.

Petersburg—Podług „Rus. Znam.“ dostawczyni intendentury, Niemirowska z Kijowa, posiada papierośnicę z monogramem i napisem „od wdzięcznego Suchomlinowa“.

Petersburg. — „Rusk. Znamia“ skazane zostało na 500 rb. grzywny za artykuł p. t. „Oczekujemy zaprzeczenia“.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 30-go marca.

Przewodniczy książę *Wołkonskij.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg trzeciego czytania projektu prawa o sądzie miejscowym.

Przy omawianiu artykułu, zwalniającego od składania przysięgi duchownych i zakonników wszystkich wyznań chrześcijańskich, a także osoby, którym religia lub sekta zabrania przysięgać, *Pietrowskij, Gerasimow* i *Czernoświstow* popierają poprawkę kadetów, proponującą uwolnić od składania przysięgi osoby, które nie uznają przysięgi. Należy poprzestać na zapewnieniu tych osób, że mówić będą prawdę, tak jak im to sumienie wskazuje.

Referent Szubinskij popiera artykuł w redakcyi komisyi. Duma przyjmuje artykuł w redakcyi komisyi.

Następnie, po uchwaleniu całego szeregu artykułów w redakcyi komisyi, Duma przechodzi do rozpatrzenia nowego rozdziału o nakazach sądowych, który proponuje włączyć do projektu ministra sprawiedliwości.

Rozdział ten został przyjęty po dyskusyi w redakcyi komisyi. Następny rozdział o bezzwłocznem rozpatrywaniu spraw, wniesiony przez ministra sprawiedliwości, został odrzucony bez dyskusyi, zgodnie z opinią komisyi.

Pozostałe artykuły ustawy postępowania karnego Duma przyjmuje w redakcyi komisyi. W sprawie artykułu kodeksu karnego, określającego areszt 3-miesięczny lub grzywnę do 300 rb. za niesumienne prowadzenie cudzych spraw w instytucyach sądowych przez osoby nie posiadające na to prawa, *Klimenko (1-szy), Gerasimenko, Czernoswitow* i *Amosenok* wypowiadają się za wykreśleniem tego artykułu, który przyniesie wielką szkodę, gdyż po wsiach nie będzie nikogo, ktoby mógł napisać podanie.

Krywcow i *Zamysłowskij* są przeciwnego zdania, gdyż artykuł jest skierowany przeciwko pokątnej adwokaturze. Artykuł zostaje przyjęty w redakcyi komisyi, poczem Duma przechodzi do rozpatrzenia ustawy postępowania cywilnego.

Tancow i *wiceminister sprawiedliwości Hasman* nalegają na przywrócenie artykułu skreślonego podczas drugiego czytania, dotyczącego stosowania przez sąd prawa zwyczajowego i w tych wypadkach, kiedy strony nie powołują się na nie.

Referent oponuje przeciwko tej poprawce.

Duma odrzuca poprawkę Tancowa i wiceministra Hasmana.

W sprawie artykułu, dotyczącego zmniejszenia ilości wyroków zaocznych, przemawiają przeciwko uchwaleniu artykułu: *Parczewski* i *Zacharjew*, oponują im *wiceminister Hasman* i *referent*. Artykuł przyjęto w redakcyi komisyi.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierają głos: *Czernoswitow, Zacharjew* i *referent*, Duma uchwala kilka następnych artykułów ust. postępowania cywilnego.

Na piątek wyznaczono posiedzenie wieczorne przy drzwiach zamkniętych, na którem rozpatrzony zostanie projekt prawa o kontyngensie rekrutów.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 31 marca.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 30 marca.

Przewodniczy *Akimow.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi ogólnej w sprawie preliminarza dochodów i rozchodów na rok 1910.

W loży ministrów obecny minister finansów.

Wasiljew zaznacza fakt, iż komisya finansowa nie wyraziła żadnych życzeń i zwraca uwagę na konieczność uregulowania gospodarki państwowej. Mówca wspomina o wadliwościach w rachunkowości w fabrykach rządowych, w ministerstwie marynarki i w gospodarce kolejowej; niezbędna jest również reorganizacya kontroli państwowej. Rewizye senatorskie, zdaniem mówcy, stanowią najlepszy dowód nieudolności kontroli państwowej. Następnie mówca wskazuje na konieczność reformy podatkowej oraz na konieczność badań ekonomicznych kraju.

Kamienskij, mówiąc o kredycie dla ziemstw, zaznacza, iż dla zaprowadzenia w niedalekiej przyszłości takich reform, jak sąd miejscowy i powszechne nauczanie zarządy ziemskie powinny starać się przyciągnąć kapitały zagraniczne. W tym celu, zdaniem mówcy, należałoby utworzyć specyalny bank ziemski z wyłącznie obcymi kapitałami, któryby nie wypuszczał na rynek żadnych papierów, wydając jedynie pożyczki w gotówce.

Hr. Witte podkreśla fakt dodatni, jakim jest budżet bez deficytu i upatruje w nim ogromny krok naprzód w rosyjskiej gospodarce skarbowej. Wpłynęły na to, zdaniem mówcy, wyjątkowo zrównoważony i energiczny charakter ministra finansów, jak również niezwykły takt i rozum polityczny Dumy Państwowej.

Przechodząc do kwestyi podatkowej, mówca wypowiada opinię, że ruina wielu przedsiębiorstw przemysłowych spowodowana została nie wskutek nadmiernego opodatkowania, lecz wyłącznie wskutek spekulacyi. Włościaństwo również jest nadmiernie opodatkowane, lecz jest to fakt w Rosyi nieunikniony, gdyż tam, gdzie zamożnych bardzo niewiele, ciężar podatkowy musi spadać na niezamożnych. Kończąc swe przemówienie, mówca zaznacza konieczność przyciągnięcia kapitałów zagranicznych i wskazuje, iż jednocześnie wyższe instytucye administracyjne powinny rozpatrzeć ustawy, regulujące handel i przemysł.

Minister finansów, odpowiadając Rotwandowi i prof. Ozierowowi, nie zgadza się z twierdzeniem, iż niski poziom dobrobytu włościaństwa jest rezultatem nadmiernego przeciążenia podatkami. W celu usunięcia nierównomiernego opodatkowania handlu i przemysłu, rząd wniósł do Dumy Państwowej nowy projekt prawa, który obejmuje cały system podatków handlowo-przemysłowych.

Po przemówieniu ministra Rada przechodzi do rozpatrywania projektu według poszczególnych artykułów. Krótką dyskusyę wywołują artykuły projektu, dotyczące preliminarza głównego zarządu podatków pośrednich oraz specyalnej kancelaryi do spraw kredytowych. Zabierali głos: Nikolskij, hr. Witte, Zinowjew i minister skarbu.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 1 kwietnia.

Warszawa. — Warszawska sekcya towarzystwa wojenno-historycznego odnalazła korespondencyę w sprawie osiedlenia włościan rosyjskich w pobliżu fortecy Modlin w roku 1836 ym oraz akta, dotyczące udzielenia poparcia prusakom na wypadek wojny Prus z Francyą w roku 1840 ym, wraz z rezolucyą cesarza Mikołaja I.

Ekaterynburg. — O godz. 5 ej zrana w obserwatoryum zauważono słabe trzęsienie ziemi.

Elizawetpol. — Odczuto tu trzęsienie ziemi, trwające 4 sekundy.

Petersburg. — Księżnę Fuszimi odwiedziły Wielkie Księżne: Marya Pawłówna i Olga Aleksandrówna. Wieczorem książę Fuszimi wydał obiad dla ambasady japońskiej i członków świty rosyjskiej i japońskiej.

Tyflis.—Szczegóły napadu na kasę Kirlarską. Rozbójnicy przebrani byli za kozaków; część ich, pozostawiwszy na ulicy konie, wpadła do gmachu kasy i poczęła strzelać. Warty również odpowiedziały wystrzałami. Rozbójnicy zabili czterech ludzi, kasyera Korytkę, buchaltera i trzech interesantów, ranili urzędnika i jedną osobę z publiczności.

Dowódzca garnizonu, posłyszawszy odgłosy strzałów, wysłał dwa oddziały kozaków; ci dali ognia do uciekających rozbójników, którzy, zabiwszy jeszcze dwóch żołnierzy, zdążyli wydostać się poza rogatki miejskie. Podczas strzelaniny zabito na ulicy trzech i raniono czterech mieszkańców. Złoczyńcy zdążyli zabrać nieznaczną kwotę pieniędzy.

Petersburg.—Zjazd żydów uchwalił, że mojregaroo w wypełnieniu odrzędów nie zależny jest od rabina. O wypełnieniu obrzędów zawiadamia rabina *post factum*, z dołączeniem aktu zaślubin lub rozwodu. Do ksiąg metrycznych nie wciąga się dzieci, które nie podlegały obrzezaniu, za wyjątkiem tych wypadków, gdy doktorzy skonstatują niebezpieczeństwo, zagrażające wrazie wypełnienia tego obrzędu.

Zjazd odrzucił propozycyę otwarcia zakładu. kształcągo na rabinów.

Zjazd uznał za pożyteczne zachować nadal komisyę rabinów i zwoływać ją co trzy lata.

Petersburg. — Minister komunikacyi wniósł do Dumy projekt prawa w sprawie asygnowania 1,717,200 rb. na budowę odnogi kolejowej dla połączenia kolei finlandzkich z rosyjskiemi.

Petersburg. — Minister oświaty wniósł do Dumy projekt prawideł o egzaminowaniu kobiet na dyplom nauczycielki gimnazyum oraz na stopnie magistra i doktora. Kandydatki, oprócz patentu z ukończenia gimnazyum żeńskiego, muszą posiadać świadectwo o zdaniu egzaminów dodatkowych z kursu gimnazyów męskich. Kobiety, które ukończyły wyższy zakład naukowy rosyjski, lub zagraniczny, zdają egzamin państwowy z całkowitego kursu uniwersyteckiego na równi z mężczyznami, poczem otrzymują dyplomy I i II stopnia, na mocy których przysługują im wszelkie prawa służbowe w zakładach naukowych.

Płoskirów. — W nocy w m. Derażni 5 uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie niejakiego Eigera. Napastnicy związali wszystkich domowników, poczem zmusili Eigera do otworzenia kasy, z której zabrali 9 000 rb. i 3,000 rb. w papierach procentowych.

Berlin.—Sejm pruski w powtórnem głosowaniu uchwalił bez zmian projekt prawa o reformie wyborczej.

Marsylia. — Ruch tramwajowy został przerwany. Prawie wszystkie sklepy w centrum miasta zamknięte.

Saloniki.—Przybyło morzem cztery bataliony wojska konstantynopolitańskiego, przeznaczonego do Albanii. Dn. 30 marca bataliony odesłane zostaną na punkt zborny do Ueskiuebu. Naczelnikiem przysłanego z Konstantynopola oddziału mianowany został Osman-basza. Oddział ekspedycyjny, wysłany do Albanii, postanowiono zwiększyć do 50 batalionów.

Saloniki. — Król serbski wysiadł koło Athosu, nie na przystani Danfa, lecz w pobliżu limanu klasztornego. Następnie król udał się do Chilandaru w towarzystwie zakonników, śpiewających pieśni religijne. Na nocleg przeznaczono królowi celę klasztorną. Na życzenie patryarchy król zwiedził klasztor grecki, Watoped. Król wyjechał o g. 3-ej po południu tą samą drogą, odprowadzony przez mnichów, śpiewających hymny, aż do samej przystani. Do Salonik król przybędzie dn. 30 marca o godz. 8 ej rano. Przystań jest przyozdobiona flagami tureckiemi i serbskiemi. Rozbito dwa namioty. Na życzenie króla spotkanie będzie miało charakter półurzędowy.

Londyn. — Według informacyi agencyi Reutera, balon, zamówiony przez rząd angielski, podobny jest do ostatniego typu „Zeppelina“, lecz posiada mniejsze rozmiary i większą szybkość. Balon zaopatrzony będzie w przyrządy do telegrafu bez drutu.

Marsylia. — Izby syndykatów ogłosiły się za komitet strajku powszechnego. Zastrajkowali subiekci handlowi i pracownicy tramwajowi. W wielu fabrykach praca została przerwana. Nieliczne tramwaje kursują pod ochroną policyi. Przedsięwzięto energiczne środki w celu utrzymania porządku.

Tryest.—W obecności arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda i jego małżonki spuszczono na wodę pancernik „Zrini“, 14,457 ton pojemności.

Londyn.— Agencya Reutera donosi, że pomiędzy warunkami projektowanej pożyczki perskiej, jakie postawiły Anglia i Rosya, znajduje się następujące postanowienie. Program wydatkowania sum pieniężnych, osiągniętych z pożyczki, powinien być przedstawiony do rozpatrzenia misyi angielskiej i rosyjskiej. Samy te powinny być wydatkowane pod kontrolę komisyi, składającej się z prezesa-ministra finansów, czterech persów i dwóch francuzów, znajdujących się na służbie perskiej. Anglia i Rosya powinny mieć prawo, każda w sferze swoich wpływów, do odrzucenia koncesyi kolejowych. Rosya powinna otrzymać koncesyę na żeglugę na jeziorze Urmijskiem. Zaliczki, które mają być wydane, zabezpieczone będą, zarówno przez kaucyę, jak i przez opłaty celne. Od pożyczki pobierane będzie 7%.

Berlin—Wobec wiadomości o wytoczeniu przez Hellfeldta procesu Mendelsohnowi z powodu przeoczenia przez skarb rosyjski terminu zaskarżenia dekretu sądowego o nałożeniu aresztu na walory rosyjskie, wskutek czego ów dekret rzekomo stał się prawomocnym, dom bankierski Mendelsohna oznajmia, że, wskutek wznowienia sporu o podleganiu kompetencyi sądowej, termin rekursu (2 grudnia 1909 r) co do nałożenia aresztu na walory rosyjskie, znajdujące się u Mendelsohna, jeszcze nie upłynął. Wykonanie dekretu zostało wstrzymane i zawieszenie to trwa dotychczas. Dlatego dekret o przyaresztowaniu i wydaniu walorów nie posiada mocy obowiązującej ani dla rządu rosyjskiego, ani też dla osób trzecich. W takich okolicznościach powództwo sądowe, wytoczone przez Hellfeldta osobom trzecim, nie ma żadnego znaczenia.

Tabris.—Z Dżulfy wkrótce wysłana zostanie do Tabrisu lokomobila dla firmy niemieckiej „Hünnermann und Mossa“. Firma ta w swych zakładach zamierza budować barki, zaopatrzone w silniki naftowe. Statki kursować będą po jeziorze Urmijskiem.

Tabris. — Przybył z Dżulfy pierwszy omnibus-samochód. Całą przestrzeń pomiędzy Dżulfą a Tabrisem, wynoszącą 125 wiorst, przebiegł w ciągu 8 godzin, wliczając w to całogodzinny postój w Marandzie. Zarząd drogi tabriskiej wyjechał na spotkanie omnibusu.

Berlin. —Dnia 28 marca profesor Bielelubski w obecności wyższych urzędników ministerstwa komunikacyi wygłosił referat o budowie mostów w Rosyi w ostatnim czterdziestoletnim okresie.

Konstantynopol.—Wszystkie gazety wyrażają zadowolenie z powodu ostatniego zwycięstwa rządu. „Fanin“ wychwala energię wielkiego wezyra oraz ministrów wojny i spraw wewnętrznych.

Konstantynopol.—Porta otrzymała wiadomość o zawarciu ugody pomiędzy władzami wojskowemi w Prysztyni, a przedstawicielami powstańców. Powstanie uważają tu za zakończone.

Wiedeń.—Książę Albert Kika nadesłał z Bukaresztu do „Neue Freie Presse“ następujące oświadczenie: „Albańczycy domagają się zupełnej niezależności, i nie walczą wcale z powodu podatków jak również nie występują na korzyść Abdul Hamida. Młodoturcy dali powód do waśni narodowościowej przez usiłowanie wprowadzenia pisma arabskiego. Ruch rewolucyjny kierowany jest bezpośrednio przez komitet albański, którego ja jestem prezesem“.

Konstantynopol. — Ambasador rosyjski w Konstantynopolu przedstawił się Juzufowi-Izeddinowi.

Saloniki. — Dn. 29 marca król serbski oglądał cerkwie i biblioteki na górze Athos i przyjmował deputacye od klasztorów. Klasztorowi Ilińskiemu król ofiarował 10,000 franków oraz dwa fotele obsypane brylantami, wartości 14 tys. franków.

Powstanie w Albanii.

Saloniki. — Ruch w Albanii północnej przyjmuje coraz większe rozmiary. Ruch powstańczy wzmaga się w okolicach Mitrowicy, Wyczytryna, Siliani i Preszowo. O Ueskiubie, Djakowie i Pryzrenie niema wiadomości dokładnych. Wiadomo tylko, że tam aresztowano wielu albańczyków. W Ipeku panuje spokój. Trzy bataliony wojska bronią miasta od band, ktore zajęły wszystkie drogi. Albańczycy zamierzają zawładnąć przejściem Szupli-Kamen, przerwać komunikacyę kolejową aby uniemożliwić przemarsz wojska. Podobno na czele powstania stoi znany Issa Poletinac. Do Ueskiubu codzień nadchodzą pociągi, wiozące wojsko, które też niezwłocznie wysyłane jest wgłąb Albanii.

Sprawa Tarnowskiej.

Wenecya. — Na porannem posiedzeniu przewodniczący odczytuje postanowienie sądu, odrzucające żądanie adwokatów odczytania pewnych aktów sądowych. Obrońcy Tarnowskiej, Naumowa i Prylukowa protestują przeciwko temu postanowieniu, zastrzegając sobie prawo zgłoszenia skargi kasacyjnej. Profesor Trevisa, który dokonał sekcyi zwłok Komarowskiego, opisuje szczegółowo rany i przebieg choroby Komarowskiego, przyczem oświadcza, iż w tym wypadku niezbędnem było dokonanie operacyi. Zdaniem prof. Trevisa, Cavacani musiał posiadać poważne powody dla zaordynowania przepłukiwań żołądka. Trevisa przypuszcza, iż Komarowski mógłby być pielęgnowany z większą troskliwością, ale zaprzecza, aby pielęgnowanie to mogło spowodować śmierć, która nastąpiła z powodu rany brzusznej i uszkodzenia jelit.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Żyto w nat. 118/120 zoł. 1 rb., owies wyborowy 77 — 78 kop., zwykły 75 — 76 kop., otręby 72 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 15 kop. — 2 rb. 30 kop., pszenna I-szy gat. 1 rb. 70 kop. — 1 rb. 90 kop., rostowska Nr 1-szy 2 rb. 10 kop. — 2 rb. 30 kop.

Ryga.—Pszenica 1 rb. 25 kop., żyto 1 rb. 02 k.— 1 rb. 03 kop., owies 77 — 79 kop., makuchy lniane 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 11 kop.

Noworosyjsk — Pszenica kubanka 10 rb. 90 k.— 11 rb., garnówka 10 rb. 90 kop. — 11 rb., żyto 8 rb. 15 kop. — 8 rb. 20 kop.. owies 6 rb. 90 kop. — 6 rb. 95 kop., jęczmień 7 rb 30 kop. — 7 rb. 40 kop.

Czystopol. — Żyto w nat. 116/120 zoł. 84 — 85 kop., owies w nat. 76/80 zoł. 54 — 55 kop., mąka żytnia 8 rb. 40 kop., gryka 73 — 74 kop., groch 78 — 80 kop.

Berlin — Pszenica $224^{3}/_{4}$ mar. i $221^{3}/_{4}$ mar.; żyto $159^{3}/_{4}$ mar. i 165 mar.; owies 157 mar.; i $162^{1}/_{2}$ mar.; jęczmień 130 — 134 marek.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 29-go marca 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg . .	216.45
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4^{1}/_{2}$% pożyczka 1905 r. . .	100.30
	4% renta państwowa 1894 r. .	90.20
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub. .	216.40
	Dyskonto prywatne . . .	$3^{1}/_{8}$%
	Usposobienie ku końcowi małoc yane.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1903 r.	103.00
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	265.75
	Cena najwyższa	267.75
	4% renta państwowa 1894 r. .	90.40
	$4^{1}/_{2}$% pożyczka 1909 r. . .	100.10
	5% pożyczka rosyjska 1906 r. .	106.35
	Dyskonto prywatne. . . .	$2^{5}/_{16}$%
	Usposobienie nierówno.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r. .	105
	$4^{1}/_{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$98^{1}/_{8}$
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	$4^{1}/_{2}$% „ „ 1909 r.	—

Ze sportu.

Aeroplanem z Paryża do Orleanu.

W niedzielę awiator Dubonnet, zdobył nagrodę 10 000 franków tygodnika «Nature», przeleciawszy na jednopłaszczyznowym aeroplanie przestrzeń pomiędzy Juvissy pod Paryżem a Orleanem. Awiator uniósł się w powietrze o godz. 2 ej minut 50 i skierował się w stronę Arpajonu, przeleciał następnie na wysokości 400 metrów ponad doliną Etampes, dotarł do Toury i wylądował wreszcie w pobliżu Saint Aubin pod Orleanem, śród okrzyków entuzyastycznych zebranej tam publiczności. Odległość pomiędzy Juvissy a Orleanem wynosi w linii powietrznej 109 kilometrów. Dubonnet przebył ją w ciągu godziny 50 minut. Aeroplan Telliera zajmuje stanowisko pośrednie pomiędzy aeroplanami Bleriota i Antoinette.

Język państwowy.

—o—

Mienszykow pomawia w dalszym ciągu październikowców i nacyonalistów o zdradę sprawy narodowej z powodu ich stanowiska względem rządowego projektu prawa o ziemstwach w guberniach zachodnich.

Pisze on:

„Że idzie w danym wypadku o zdradę rosyjskiej sprawy narodowej, nie trzeba nawet tego dowodzić. Kwestya ziemstwa w Rosyi Zachodniej dotyczy tego terytoryum, gdzie nacyonalizm rosyjski nie atakuje, lecz broni się. Nie rosyanie zagrażają tutaj inorodcom, lecz sami znoszą ich odwieczny ucisk.

„Niema kraju bardziej rdzennie rosyjskiego, jak Ruś Zachodnia. Od niepamiętnych pogańskich czasów jest to słowiańsko-rosyjska metropolia. Stąd właśnie szła kolonizacya Rusi centralnej i nadwołżańskiej. Zdawałoby się, że prawa plemienia rosyjskiego tutaj w Rusi Zachodniej są najświętsze i najbardziej niezaprzeczalne, lecz przeczy im dotychczas najście polaków. Garść obywateli polskich włada tutaj olbrzymimi obszarami odebranej niegdyś rosyanom ziemi, i swojemi latyfundyami dusi rosyjskie 22 milionowe włościaństwo. Ustanowiona została metodyczna polonizacya tego odwiecznego kraju rosyjskiego, odbywa się głuche i nieme zawojowywanie wewnętrzne naszego gruntu przez cudzoziemców.

„Przy pomocy niezdarnej i obojętnej dla ojczyzny biurokracyi petersburskiej polacy w ciągu stu lat ugruntowali swoją sytuacyę kulturalną i zaczęli dążyć ze wszystkich sił do całkowitego panowania.

„Wprowadzenie ziemstwa na podstawie cenzusu majątkowego i równouprawnienia plemion da polakom nową potężną broń. Październikowcy wiedzą o tem doskonale, lecz, będąc wraz z kadetami związani koalicyą z inorodcami w walce z państwowością rosyjską, handlują oni dość otwarcie interesami narodowymi".

Wyraziwszy jeszcze na zakończenie przekonanie, że przywódcy partyi liberalnych są opłacani przez żydów, Mienszykow przechodzi do innej kwestyi, która go niepokoi, do języka państwowego na kresach.

Twierdzi on:

„Żądanie procedury sądowej w językach innoplemieńczych stanowi nietylko obrazę państwowości rosyjskiej, lecz również obrazę zdrowego sensu. Gdyby w sądzie przyjąć, jak teraz, jeden język, to cała ludność wie zawczasu, w jakim języku odbywa się sąd i odpowiednio przygotowuje się do niego.

„Wystawcie sobie, że przyjęto różnorodność językową i skarżący nie będzie wiedział, w jakim języku mówić będzie oskarżony, a w jakim świadkowie. Czy możebne jest urzeczywistnienie w podobnych warunkach, nawet elementarnych wymagań sprawiedliwości.

Jeśli panowie inorodcy nie rozumieją teraz języka rosyjskiego, to wówczas istotnie bez wszelkiego udawania nie będą w stanie zrozumieć, co mówią w sądzie. Każdy obywatel będzie musiał uczyć się nie jednego języka, lecz wielu, by osiągnąć konieczną sprawiedliwość.

„W ten sposób można dojść do śmiechu godnego obyczaju, praktykowanego w parlamencie austryackim, gdzie dopuszczalne są przemówienia we wszystkich językach. Jak wiadomo, zwyczaj ten nie prowadzi do uspokojenia narodów austryackich, lecz do rozgoryczenia ich".

Następnie Mienszykow wskazuje rządowi następującą, jedyną racyonalną, jego zdaniem, drogę postępowania:

„Rząd obowiązany jest prowadzić w granicach Cesarstwa z różnorodnością języków inorodczych jak najzawziętszą walkę, oczywiście w zakresie dostępnym władzy. Nie państwo powinno się stosować do języków inorodczych, lecz ci ostatni do państwa.

„Kwestya języka państwowego rozstrzyga się bardzo prosto. Inorodcom powinna być dana szkoła rosyjska i określony termin dla nauczenia się języka rosyjskiego. W ciągu pomienionego czasu powinny być czynione różne ulgi pod względem języka, lecz po upływie terminu w instytucyach państwowych nie powinno być żadnych ulg".

Mienszykow zapomina, że nie różnorodność językowa, lecz właśnie narzucona szkoła rosyjska i język rosyjski sieją waśń i rozgoryczenie.

T-wo zachęty sztuk pięknych.

—o—

Z początkiem roku 1858 grono młodych i starszych artystów podjęło inicyatywę utworzenia w Warszawie stałej wystawy sztuk pięknych. Otwarto ją dnia 3 lipca w dawnym pałacu Mokronowskich (na rogu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia) pod nazwą „Wystawa krajowa". Dużo pracy i dobrej woli włożyli w doprowadzenie sprawy do skutku: Wojciech Gerson, Franciszek Kostrzewski, Ludwik Kurella, Tytus Maleszewski, Karol Marconi, Rycerski, Józef Simmler, Szermentowski, Zdzisław Suchodolski, Alfred Schouppé Franciszek Tegazzo, Mateusz Zarzycki. W tej liczbie Alfred Schouppé zasilał nawet wystawę środkami pieniężnymi, aby ją w pierwszym zawiązku podtrzymać. Wówczas też zapewne pod wpływem rozwijającej ożywioną działalność szkoły sztuk pięknych i powodzenia, towarzyszącego wyżej wspomnianej wystawie musiała powstać myśl stworzenia stałej instytucyi, rozszerzającej szranki dla rozwoju sztuk pięknych. Przystąpiono do ułożenia ustawy „Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem", w czem brali główny udział: Wacław Łuszczewski, dyrektor wydziału przemysłu i kunsztu w byłej komisyi spraw wewnętrznych, Aleksander Lesser, Alfred Schouppé, Ksawery Kaniewski, Edward baron Rastawiecki, Solnicki i kilku innych.

Ówczesny kurator okręgu naukowego warszawskiego, Paweł Muchanow, wyjednał za pośrednictwem namiestnika Królestwa Polskiego, ks. Michała Gorczakowa, i ministra sekretarza stanu, J. Karnickiego, zezwolenie na utworzenie Towarzystwa. Projekt ustawy przedstawiono radzie administracyjnej Królestwa Polskiego, która go 30 października 1860 r. zatwierdziła. W dniu 13 grudnia tegoż roku odbyło się w głównej auli gmachu cesarsko-królewskiej medyko-chirurgicznej akademii, w byłym pałacu Staszica, pod przewodnictwem kuratora Pawła Muchanowa, jako prezesa Towarzystwa, pierwsze ogólne zebranie, w którem uczestniczyło 172 członków z pośród 232 zjednanych dla sprawy członków.

Zebranie to wybrało pierwszy komitet Towarzystwa, w którego skład weszli: Alfred Schouppe, Józef Simmler, January Suchodolski, Rafał Hadziewicz, Juliusz Kossak, Konstanty Hegel (z pośród artystów), oraz Edward baron Rastawiecki, Justynian Karnicki, Stanisław hr. Zamoyski, Leon Dembowski, Józef Ignacy Kraszewski, Aleksander hr. Przeździecki (z pośród miłośników). Z urzędu weszli do komitetu: dyrektor wydziału przemysłu i kunsztów w komisyi spraw wewnętrznych, Wacław Łuszczewski, oraz dyrektor szkoły sztuk pięknych, Ksawery Kaniewski. Na wice-prezesa Towarzystwa wybrał komitet ów Edwarda barona Rastawieckiego. Powtarzające się powyżej kilkakrotnie nazwisko Alfreda Schouppégo wskazuje nań, jako na niezmordowanego pracownika we wszystkich naradach i komisyach, poprzedzających zorganizowanie się Towarzystwa, i pozwala przypuszczać w nim właściwego twórcę instytucyi, której jubileusz święcimy. Jednomyślnie wybrano go też na skarbnika Towarzystwa, którym był nieprzerwanie aż do roku 1871.

Lokal w dawnym domu Mokronowskich, dotąd wystawy krajowej, zatrzymało jeszcze Towarzystwo zachęty sztuk pięknych na trzy kwartały, poczem po wcieleniu z tejże wystawy części obrazów przez delegowanych członków komitetu: Suchodolskiego, Karnickiego, Schouppégo i Simmlera i osądzeniu świeżo nadesłanych (pierwsze jury) otwarto nową wystawę w dawnym hotelu Gerlacha (część dzisiejszego hotelu Europejskiego).

W roku 1867 otrzymało Towarzystwo od rządu używalność frontowego gmachu po bernardyńskiego na Krakowskiem Przedmieściu. Lecz dopiero po dokonaniu w lokalu radykalnych przeróbek przeniesiono doń wystawę na jesieni 1870 roku.

W roku 1883 przejmuje Towarzystwo od Ungra budynek wzniesiony przez tegoż na cele wystawowe w dziedzińcu pałacu Potockich, gdzie przebywa aż do roku 1896. Jest to najświetniejszy okres rozwoju Towarzystwa, którego życie artystyczne uderza pełnem tętnem, okres niezapomnianej prezydentury Lucyana Wrotnowskiego. Przez wystawę przewija się szereg arcydzieł mistrzów swojskich i obcych. Urządzanie wystaw specyalnych za oddzielną dopłatą daje możność kasie Towarzystwa przeznaczenia bardzo poważnych sum na doroczne zakupy dzieł do rozlosowania oraz gromadzenia funduszów na budowę własnego gmachu. Fundusze te zasila poważnie hojny zapis ś. p. Oktawiusza Hilchena w kwocie 41 tysięcy rubli. Usilne zabiegi komitetu o uzyskanie od magistratu placu pod budowę własnej siedziby uwieńczone zostają pomyślnym skutkiem. Podwaliny pod przyszły rozwój instytucyi położone. Umacnia je zaś przypadająca na koniec tego okresu hojna darowizna ś. p. Ludwiki z Lindeów Góreckiej w postaci zapisu domu przy ul. Królewskiej sąsiadującego z placem, przeznaczonym na wzniesienie gmachu. Tymczasowo, wobec kończącego się kontraktu z hr. Józefem Potockim, który postanowił usunąć zupełnie budynek z dziedzińca swego pałacu, musiało Towarzystwo poszukać nowej prowizorycznej siedziby. Znaleziono ją w salonach Resursy obywatelskiej, gdzie też przeniesiono wystawę Towarzystwa w roku 1896. Okres następny budowy gmachu i świetnej jego w roku 1900 inauguracyi zbyt żywo stoi w naszej pamięci, byśmy go tutaj przypominać potrzebowali.

Rzuciwszy okiem na całokształt półwiekowej działalności Zachęty, otrzymujemy wrażenie, iż te 50 lat wytrwałej walki o ugruntowanie bytu instytucyi jest tak ściśle związane z rozwojem sztuki polskiej i polskiej kultury artystycznej, że przyszłemu historykowi sztuki tego okresu niełatwo przyjdzie rozróżnić silnie zadzierzgniete nici wzajemnego oddziaływania. Nasi ojcowie i my sami przypomnimy sobie bez trudu, ile wrażeń estetycznych dawała nam i im wystawa Zachęty. Gdy zaś skrzętny badacz aktów tej instytucyi rzuci nam przed oczy sumy, jakie w ciągu tego okresu przeszły za jej pośrednictwem do rąk, tworzących sztukę polską, do rąk artystów, zrozumiemy z łatwością związek powyżej wskazany.

A oto one (w okrągłych cyfrach):

Zakup dzieł do rozlosowania 350 tys. rubli; zakup dzieł z wystawy Tow. przez osoby postronne 485 tys. rb.; zakup do zbiorów 96 tys. rb.; konkursy 24 tys. rb.; stypendya 68 tys. rb. Ogółem 1 milion 23 tysiące rubli, nie licząc już zapomóg i częstokroć umarzanych pożyczek.

Gdy Towarzystwo zawiązywało się w skromnym lokalu domu Mokronowskich, liczyło 273 członków, w majątku posiadało zaś trochę mebli, pozostałych po Wystawie Krajowej i 700 rubli gotówki. Dziś liczy członków około 6,000, mieści się w gmachu własnym, posiada galeryę dzieł sztuki i zbiory, oszacowane na parę kroć sto tysięcy rubli. Posiada niestety jednak i znaczne ciężary, wypływające z budowy gmachu oraz z obwarowań niektórych legatów. Towarzystwo jednak żywi nadzieję, że przy rozwijającem się wciąż poczuciu kultury artystycznej liczba członków w dalszym ciągu wzrastać będzie, a zwiększone w ten sposób fundusze obrotowe zezwolą na częściowo umniejszanie ciężarów. A może z czasem znajdzie się i kto, chcący uwiecznić swe imię obok nazwiska Hilchena i Góreckiej.

Gdy pierwsze pokolenie ufundowało instytucyę, gdy drugie byt jej ugruntowało, niechaj trzecie pomoże jej rozwinąć lot szerszy.

Zapisujmy się na członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem.

Szalony Mułła.

—o—

Biuro Reutera donosi z Adenu, że siódma czy ósma z kolei ekspedycya angielska do kraju Somali napotkała znów na energiczny opór szalonego Mułły i została na głowę pobita. Nadto zwolennicy Mułły zabili 800 ludzi z różnych szczepów, przyjaźnie usposobionych dla Anglii, i zabrali im bydło. Atakowane przez Mułłę szczepy uciekają ku wybrzeżom.

Od jednego z oficerów austryackich otrzymała prasa galicyjska informacye, że owym „szalonym Mułłą", nazwanym szalonym dlatego, że w istocie jak szaleniec rzuca się na wysłane do kraju Somali wojska angielskie i zwolenników Anglii, jest były oficer austryacki nazwiskiem Inger. Służył on jako porucznik w jednym z pułków krakowskich i z powodu długów musiał kwitować. Chociaż jest niemcem, umie dość dobrze mówić po polsku. Oficer ów widział się przed kilku laty z Ingerem w Budapeszcie i wówczas dowiedział się od niego, że po długiej tułaczce oparł się on w kraju Somali, gdzie zajął wybitne stanowisko w armii tamtejszej. Nie przyznał się atoli, że jest szalonym Mułłą. Z Budapesztu wyjechał wówczas wprost do Kairu, a wkrótce potem rozeszła się wieść o pobiciu ówczesnej, zdaje się czwartej z rzędu, ekspedycyi angielskiej przez szalonego Mułłę.

Informacye te potwierdza także „Nowoje Wremia", które stanowczo twierdzi, że szalonym Mułłą jest Inger. Pismo to opowiada nadto, że Inger przed kilku laty zgłosił się do austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych i zaproponował Austryi, aby w kraju Somali założyła kolonię zamorską, a on poprze wszystkiemi siłami zamiary Austryi. Ówcześni szefowie sekcyi wyśmiali atoli Ingera, a nadto zawiadomili o wszystkiem rząd angielski. Na podstawie informacyi, udzielonych przez austryackie ministerstwo spraw zagranicznych, władze angielskie aresztowały Ingera w Kairze. Udało się mu atoli uciec i udał się do kraju Somali, gdzie, objąwszy ponownie dowództwo nad tamtejszemi wojskami, zadaje Anglii klęskę po klęsce.

Inger pozostaje w korespondencyi z kilku oficerami austryackimi, dawnymi swymi kolegami, i z pewnym obywatelem krakowskim, w którego domu często przebywał podczas swej służby w garnizonie krakowskim. Wojsko Ingera zaopatrzone jest w najlepszą broń i przed niedawnym czasem znów odszedł do Somali wielki transport broni europejskiej i amunicyi.

„Nowoje Wremia" przypuszcza, że Inger usunął w Somali rozmaitych kacyków i sam obwołał się, oparty na wzorowo wykształconej armii, władcą kraju Somali.

Wystawa rybacka.

—)oo(—

Dn. 15 września n. st. w Pomarańczarni Łazienkowskiej w Warszawie otwarta będzie wystawa rybacka, która potrwa cały miesiąc.

Wystawa podzielona będzie na 10 grup, z odpowiednimi poddziałami.

(Grupa 1) Hodowla ryb w gospodarstwach stawowych; 2) hodowla ryb w rzekach i jeziorach; 3) hodowla raków; 4) choroby ryb, ich przyczyny i środki lecznicze; 5) przemysł rybacki i przetwory rybne; 6) przybory i przyrządy rybackie; 7) sport rybacki; 8) budownictwo stawowe i wodne oraz dział melioracyjny; 9) dział naukowy i statystyczny; 10) wszelkie przedmioty z hodowlą ryb i rybołóstwem związek mające.

Zadeklarowane przedmioty mają być dostawione na plac wystawy najpóźniej na trzy dni przed otwarciem, z wyjątkiem wypadków przewidywanych przez komitet.

Po zamknięciu wystawy przedmioty mają być zabrane w przeciągu dni 10, w przeciwnym razie przejdą na własność komitetu.

Za miejsce, zajęte przez wystawcę na jego okazy, ustanawia się opłata w stosunku następującym: za metr kwadratowy basenu z wodą dopływową 30 rb.; za metr kwadratowy powierzchni na podłodze pod dachem 12 rb.; za metr kwadratowy powierzchni na ścianie pod dachem 3 rb.; za metr kwadratowy powierzchni w ogrodzie 2 rb. 50 kop.

Przedmioty, wystawione w celach czysto naukowych korzystają ze znacznej ulgi w cenie, lub nawet mogą być zwolnione od opłaty, po uprzedniem porozumieniu się z komitetem wystawy.

Dla osądzenia względnej wartości przedstawionych okazów komitet wystawy zaprosi sędziów i na zasadzie ich sprawozdań przyzna nagrody w dyplomach uznania oraz medalach: złotych, srebrnych, bronzowych i listach pochwalnych.

Do konkursu kwalifikują się wyłącznie przedmioty, pochodzące z granic Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Okazy zagraniczne mogą być wystawione po za konkursem.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkina